



Wojciech Świdziniewski
Maja Lidia Kossakowska
Jarosław Grzędowicz
Krzysztof Kochański
Alexandra Pavelková
Andrzej Drzewiński
Andrzej Ziemiański
Łukasz Orbitowski
Andrzej Sapkowski
Szczepan Twardoch
Alastair Reynolds
Eugeniusz Dębski
Tomasz Pacyński
Robert J. Szmidt
Milena Wójtowicz
Miroslav Žamboch
Magdalena Kozak
Witold Jabłoński
Andrzej Pilipiuk
Andrzej Zimniak
Jewgienij Łukin
Aneta Jadowska
Anna Brzezińska
Romald Pawlak
Rafał W. Orkan
Marcin Mortka
John Everson
Adam Cebula
Kirył Jeskow
Jacek Inglot
Jacek Dukaj
Ondřej Neff

ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

www.fahrenheit.net.pl

Zdania w redakcji na temat tego opowiadania są podzielone, więc w Wasze ręce, Szanowni. :)

Redakcja

Pięknie dziękuję Joannie Grzeszek za bezcenną pomoc językową.

Dzwoneczki brzękają przenikliwie.

- Wygląda na bardzo przyjemny lokal...

- Ano, jistě.

- Často tu přichodisz?

- Dnes poprvé...

- O.

- Ale známí doporučili, a tak...

- Aha. Može tam?

Siadają.

- Co tu można dostać...

- Mají tady velmi dobrou kávu.

Ciche kroki.

- Co si dáte?

- Irskou kávu.

- Dla mnie po myanmarsku.

- Ještě něco?

- Zatím děkujeme.

Ciche kroki.

- Ładnie tu.

- Bylo lépe. Ale pak tam za nádražím zbourali památkový supermarket a postavili tento kolos...

- Ja akurat ich architekturę to nawet lubię. W Bielsku też pobudowali już kilka swoich megamarketów. Wierz lub nie, ale u nas te wywinięte dachy nawet pasują do habsburskiej architektury...

- Opravdu nevěřím! To musíš vidět na vlastní oči.

- Zapraszam! Chętnie cię oprowadzę.

Ciche kroki. Spodki postukują.

- Děkujeme.

- Wygląda pięknie...

- Tvoje, taky.

Łyzeczki dzwonią.

- Co ta kawa ma wspólnego z Myanmarem, to doprawdy nie wiem...

- Nechutná ti?

- Nie, smakuje, tylko równie dobrze mogłaby się nazywać „po wietnamsku” albo „po etrusku”. A najlepiej „po cieszyńsku!”

- Ha, ha...

Łyzeczki dzwonią ponownie. I jeszcze raz.

- Možná bychom měli...

- Tak.

Spodek szura o blat.

- Od dawna tego chcę. Zresztą wiesz...
- Víím.
- Ale znaleźć kogoś...
- Víím.
- Twoje dotychczasowe życie... było szczęśliwe?
- Vždyť jsme se o tom bavili na internetu...
- Co innego usłyszeć to rozmawiając twarzą w twarz.
- Ne, můj život nebyl šťastný. A tvůj?
- Nie było.

Paznokcieć stuka o uszko filiżanki.

- Ale co innego żyć w takim więzieniu, a co innego...
- ...si najít někoho, kdo ti pomůže uprchnout z té věznice.
- Patrz jak się rozumiemy.
- Báječně!
- Podobasz mi się. Chcę być w tobie.

Łyzeczka skrobie o dno filiżanki.

- A ty we mnie nie?
- To je... podivné.
- Wydawało mi się, że też tego chcesz.
- Chci.
- Po to się w końcu spotykamy, prawda?
- Ano, ale když myslím, že toto může být už dnes...
- Ja, gdy o tym myślę, to czuję, jakby urosły mi skrzydła.
- Já také, když jsme o tom mluvili na internetu... Ale teď to tak necítím...
- Czyli w realu ci się nie podobam.
- Líbíš se mi! Ale pochop, je to takové podivné, když si pomyslím, že...

Filiżanka stuka głośno o spodek.

- Czyli jednak wcale tak bajecznie się nie rozumiemy.
- Počkej...
- Jeśli już tego nie chcesz, powiedz mi od razu. Szkoda mojego czasu...
- Chci! Jen mi nech trochu si na to zvyknout... Vždyť už zítra můžu být tebou, uvědom si, že je to téměř nepochopitelné...

- Nie będziesz mną. Będziesz sobą. Tak jak i ja. Tylko będziemy w stanie wreszcie czuć i robić to, o czym dotąd jedynie marzyliśmy.

- Víím, víím! Ale já tě neznám!
- Jak to mnie nie znasz? Przecież ile już tygodni...
- Znáám tvůj rozum, ale neznám tvé tělo! Nevím, jaké je dopravdy...
- To po co zlecaliśmy te wszystkie testy?
- O to nejde!
- Czyli o co? Brzydzisz się mojego ciała, tak?
- Možná!

Muzyka w tle.

- Jeśli wolisz tradycyjnie...
- Možná, že to mám raději. Teď umějí všechno udělat tak, že to nikdo nepozná...
- Ale to tylko imitacja! To nie jest prawdziwe ciało ani prawdziwe doznania. Nie rób tego.

Przecież wiesz, że tylko wymienienie się pozwala...

- Ale nebudu sebou...

- Będziesz! Twój umysł to jesteś ty!

Dzwoneczek brzęka w oddali.

- Słuchaj. Ja widzę, że się wahasz. I pewnie ostatecznie powiesz „nie”. Ale ja o wymienieniu się marzyłem od... nie tylko marzyłem, planowałem je od lat. Wiesz, że nie jesteś pierwszą osobą, z którą rozmawiałem o tym w sieci. Jesteś piętnastą. Ale nigdy dotąd nie spotkałem kogoś, w kim chciałbym być całym sobą. Ty jesteś tym, o czym marzyłem. W tobie poznam, co to szczęście. Będę sobą naprawdę...

Westchnienie.

- I myślę czasem... że gdyby sprawy miały się inaczej... gdyby wymiana nie była potrzebna... to nie miałbym nic przeciwko... wiesz...

- Mně to také občas napadlo...

- I może dlatego tak bardzo chcę być akurat w tobie. Pożądanie pomaga przewyciężyć całą dziwność tej sytuacji...

- To není vhodné. Ne v naší současné situaci.

- Racja... Ale wiesz... poprzednie spotkania... nigdy z nich nic nie wyszło, bo czegoś brakowało. Może właśnie tego...

- Tak vidíš. Pro mně je to teprve první setkání. Možná, že potřebuji ještě čtrnáct.

Szura krzesło.

- Albo więcej. Bo piętnaście, jak widać, to za mało. Trzymaj się.

- Nepospíchej, počkej...

- Na co?

- Až si na tebe zvyknu. Musím poznat tvou tvář, tvoji vůni... Pochop to.

Muzyka w tle.

- Jak chcesz to zrobić?

- Stačí, že tady hodinu posedíme. Nebo dvě. A pak půjdeme.

Muzyka w tle.

- Do ciebie czy do mnie?

- Ke mně je blíž.

- Denerwujesz się?

- A ty ne?

- Trochę. Ale i tak niepotrzebnie.

- Żertujesz!

- To jest przecież rutyna, jak kiedyś choćby operacje serca. Za tydzień nie będziemy o tym nawet pamiętać...

- O, takové komplikace bychom si ani neměli přát!

- Ha, masz rację...

Otwierają się drzwi.

- Pani doktorka vás už zve.

- Dobrý večer...

- Dobrý večer. Posadte se, prosím. Zjistili jste genetickou kompatibilitu?

- Ano, zjistili jsme to na internetu... Ale vy to ještě ověříte?

- Ano, ano, takové jsou bohužel formality. Shodnost lebek?

- Zgodność czaszkowa... dziewięćdziesiąt osiem procent.

- Výborně! Oba jste rozhodnutí?
- Ano.
- Tak.
- Prosím vás biologický podpis... Děkuji. Máte nějaké otázky?
- Ta výměna...
- Jednoduchá, rutinní transplantace, již zítra budete na soukromém sále, popoledni vás dáme do vertikální polohy, a nejpozději pozítří budete moci jít ven.
- Tak rychle!
- Jste oba mladí, máte vysokou shodu lebek, neměli by být žádné komplikace. Rekonvalescenci dokončíte podle vlastních možností, všechno se dá najít na internetu.
- Dobrze...
- Pokud nemáte jiné otázky, zvu vás na sál. Poslední operace v osm večer, a ještě dnes vás musíme připravit.

Stukot chodaków w odległym korytarzu.

- Jsi bledý... Počkej... bledá!
 - Ty jeseš blada i blady zarazem!
 - Ne, to jsi ty! Ha, ha...
 - Nie mogę się z tym oswoić...
 - Ty nemůžeš? A tak jsi mně přesvědčovala!
 - Ale teraz widzę się w twoim ciele i nie mogę uwierzyć, że po tylu latach wreszcie...
 - A já nemůžu uvěřit, že teď jsem takový krasavec!
 - No widzisz, a ja od początku wiedziałam, że po wymienieniu się będę całkiem przyjemna dla oka!
 - Ha, ha... Víš, když se tak dívám z venku vypadám jinak než doted' v zrcadle... A musím říci, že se sám sebe líbím... To znamená, už ne „se”...
 - Ale dziwnie tak na wszystko teraz patrzeć z dziesięciu centymetrów niżej.
 - Já jsem spokojen!
 - Wiadomo...
 - Škoda jen vlasů!
- Przelotny gwar głosów za drzwiami.
- Když si pomyslím, že včera v kavárně jsem tak pochyboval...
 - A ja już chciałam wychodzić, trzaskając drzwiami...
- Milczenie.
- Polibme se.
 - Tak, pocałujmy się...
- Całują się.